

1637/23 (nr 1-35, br. m 29-32) **CSL-4387**  
218737 W

Pracownia Dłaska  
2073/1637  
1.2. 1.10.1.1970

Rozpoczęliśmy nowy rok w historii Celwiskozy. Rok 1970 będzie rokiem trudnym, nie tylko dlatego, że w dyskusji nad uchwałami II Plenum KC PZPR podjęliśmy zobowiązanie osiągnięcia miliardowej produkcji. Będzie to rok przełomowy, który powinien wprowadzić nasz zakład na nowe drogi rozwojowe. Wierzymy wszyscy — że trudne zadania roku 1970 — wykonamy.

Na zdjęciu niżej — fragment ulicy Głównej w naszym Zakładzie.

Fot. Z. Adamski



## Znowu trzecia nagroda

Główny Inspektorat Pracy Centralnej Rady Związków Zawodowych, już drugi rok z rzędu organizował konkurs dla gazet zakładowych, na najlepiej prowadzoną działalność propagandowo-popularystyczną-propagandową, w zakresie ochrony pracy.

W tym roku na 98 gazet zakładowych, brało udział w tym konkursie 52 gazety.

Miło jest nam donieść, że tak jak w roku 1968 również w roku 1969 „Wspólny Cel” zdobył w tym konkursie trzecią nagrodę w wysokości 2 500 zł.

Kwota ta podzielona została w następujący sposób między członków komitetu redakcyjnego i korespondentów, którzy przyczynili się do sukcesu gazety:

Stanisław Kozar — 400 zł, Zbigniew Adamski — 400 zł, Stanisław Borzęcki — 400 zł, Jądwig Trzeciakowa — 300 zł, Kazimierz Osiecki — 150 zł, Kazimierz Wiśniewski — 150 zł, Zygmunt Bieda — 100 zł, Czesław Kubicki — 100 zł, Roman Małeckie — 100 zł, Bolesław Bar — 100 zł, Józef Sukniewicz — 100 zł, Edmund Adamski — 100 zł, Zdzisław Rześniowiecki — 100 zł.

Nagrody wręczone zostały przez przewodniczącego Rady Zakładowej Tadeusza Łuca na posiedzeniu komitetu redakcyjnego „Wspólnego Celu”, 22 grudnia 1969 r.

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO • CELWISKOZY •  
ODZNACZONA HONOROWĄ ZŁOTĄ ODZNAKĄ ZW. ZAW. CHEMIKÓW

# WSPÓLNY

# CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU • PRENUMERATA KWARTALNA 2.50 zł.

Nr 1 (413) 10 stycznia 1970 r. Rok XVIII

## Życzenia w Nowym Roku 1970

W związku z przedterminowym wykonaniem zadań produkcyjnych przez nasz Zakład, dyrektor naczelny Zjednoczenia Przemysłu Włókien Sztucznych mgr inż. Z. Ciesielski przesłał dla Dyrekcji, Samorządu Robotniczego i całej Załogi serdeczne podziękowania i życzenia wszelkiej pomyślności w nowym roku 1970.

„Jestem przekonany — czytamy w piśmie, że zadania przyjęte do planu techniczno-ekonomicznego na rok 1970 zostaną również wykonane pomyślnie a szczególnie, że zakład wyprodukuje 1 000 ton włókien wiskozywych ciętych, wysokowytrzymałych.”

Równocześnie Naczelny Dyrektor Zjednoczenia przesłał drugie pismo, następującej treści:

— „W dniu 30 grudnia 1969 r. w Ministerstwie Przemysłu Chemicznego Towarzysz Wicepremier Rady Ministrów Piotr Jarszewicz prosił o przekazanie Załogom Zakładów Włókien Sztucznych serdecznych podziękowań od Kierownictwa Partii i Rządu za wysiłki i pracę włożoną w realizację zadań kończącego się roku.

Jednocześnie Towarzysz Wicepremier życzył Załogom naszych

(dok. na str. 2)

## Pożegnania

### LUDWIK JONAK:

— „Minęło już dziesięć lat mojej pracy w zakładzie, a wydaje się, jakby to wczoraj się zaczęło...”

Były w tym okresie różne chwile: dobre i złe. Trudności nie brakowało a jednak dzisiaj chce się wspominać tylko te miłe chwile.

Będę zawsze dobrze wspominał okres pracy w Celwiskozy, gdyż dzięki wzajemnemu zrozumieniu i dobrej współpracy, udało się nam wiele zrobić, szczególnie na odcinku bezpieczeństwa i higieny pracy, na którym pracowałem pełne 19 lat.”

### JÓZEFA KARMEŁITA:

— „Pracowałam w Oddziale Belowaczek siedemnaście lat.

Warunki pracy dawniej nie były wcale w tym oddziale łatwe. Porównanie warunków dawniej i dziś, to tak jak noc i dzień...”

Byłam jedną z nielicznych, które pozostały w oddziale, bardzo często pracownicy po dwóch dniach odchodzili, przerażeni je bowiem trudne warunki a szczególnie bardzo częste dawniej pożary na oddziale.

Gdyby nie renta, pracowałabym w zakładzie dalej, bo żyłam się z nim.”

To tylko fragmenty z wypowiedzi dwóch spośród ośmiu pracowników naszego zakładu, którzy z końcem roku 1969 odeszli na zasłużoną emeryturę lub rentę. Zanotowaliśmy te wypowiedzi na spotkaniu pożegnalnym,

Stanisław Kozar

które odbyło się 29 grudnia ub. r. w Dyrekcji Zakładu.

Tym razem zakończyli swoją pracę w Celwiskozy:

Józefa Karmelita aparatowa w Oddziale Belowaczek, Ludwik Jonak kierownik Działu Bezpieczeństwa i Higieny Pracy,

Wacław Kacperski ślusarz w Oddziale Transportu; ojciec I sekretarza POP Działu Głównego Mechanika, Antoniego, Henryk Langner starszy mistrz Oddziału Budowlanego, Czesław Pietrzak ślusarz w Oddziale Regeneracji Ługu, Maksymilian Rossdorf ślusarz w Oddziale Remontowym, Hieronim Wojtczak tokarz w Oddziale Mechanicznym i Aleksander Niedzielski ślusarz w Oddziale Kotłowni Węglowej.

Pracownia Dłaska

## Listy do redakcji

### Komu papier?

— „W grudniu ub. r. wzrosło wśród pracowników naszego zakładu zapotrzebowanie na papier pakunkowy, którym wykłada się worki przeznaczone do włókna eksportowego. Niektórzy pracownicy wynoszą z zakładu 10 a nawet 20 arkuszy papieru.

Zastanawia brak jakiegokolwiek reakcji w takich przypadkach, ze strony Straży Przemysłowej, pracownicy zakładu nie mają żadnych trudności z wyniesieniem papieru, robi się to prawie oficjalnie, nie nie ukrywając.

Najczęściej trafia się to po zakończeniu zmian popołudniowych i nocnych.

Myślę, że warto również zapytać Oddział Belowaczek, w jaki sposób prowadzone jest rozliczenie papieru pakunkowego i dlaczego wyniesienie go z oddziału, jest sprawą tak łatwą. KMB — pracownik zakładu.”

### Premia za eksport

— „Coraz częściej słyszy się pretensje, pracowników zatrudnionych w jakimś stopniu przy produkcji włókna eksportowego, do premii eksportowej.

W Oddziale Stacji Kwasów pretensje takie mogą mieć nastawiacze kapieli i technolog, w Oddziale Wiskozy siarczkownicy i dysponenci filtrów, nie należałoby chyba rów-

nież zapomnieć tutaj o technologi o ile tłumaczy się zwiększoną pracę przy produkcji włókna eksportowego u sprzedarzy, wskutek częstej wymiany filier, to na pewno premia eksportowa mogłaby się też należeć kobietom, zatrudnionym przy przygotowywaniu filier do wymiany, czy wreszcie ślusarzom, którzy nadzorują krajarki.

Już choćby z tych przykładów wydaje się, że obowiązujący w zakładzie regulamin premiowania za eksport, wymaga poprawek.

Tymczasem podobno projekt zmiany regulaminu przedłożony na Konferencji Samorządu Robotniczego w listopadzie ub. r., nie znalazł poparcia.

Myślę jednak, że należałoby wrócić raz jeszcze do tego tematu, ale nie na szczeblu Oddziału tylko czy Wytwórni, lecz Dyrekcji.

Póki premia eksportowa była rzadkością w naszym zakładzie, można było tolerować w regulaminie pewne niedokładności. Obecnie czas najwyższy na dokładniejsze jego opracowanie, aby już za II półrocze ub. r. podział premii eksportowej był bardziej sprawiedliwy. — Pracownik Wytwórni.”

### W sprawie dźwigu

— „W związku z notatką dotyczącą dźwigu gąsienicowego, zamieszczonej w nr 34 „Wspólnego Celu” uprzejmie informuję, że dźwig gąsienicowy służący do załadunku węgla jest remontowany i konserwowany zgodnie z obowiązującymi instrukcjami i przepisami. Dowodem, że dźwig jest w prawidłowym stanie technicznym, jest dopuszczenie go do ruchu bez zastrzeżeń przez Rejonowy Dozór Techniczny.

Dźwig jest zbudowany i przystosowany do pracy i postoju na wolnym powietrzu i w tej sytuacji nie ma potrzeby i celu przykrywania go brezentem. Główny Energetyk — mgr inż. Jerzy Trzeciak.

### Nie tylko dla typowych

Redakcja otrzymała kopię pisma wysłanego przez nasz Zakład do Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Obuwem we Wrocławiu. Ponieważ sprawy poruszone w tym piśmie, dotyczą problemów poruszonych na łamach naszej gazety, zamieszczamy pełny jego tekst.

— „Przedsiębiorstwo Wasze zaopatruje nas od szeregu lat w różne asortymenty obuwia roboczego i ochronnego. Przy realizacji naszych zamówień mamy poważne trudności z otrzymaniem żądanych wymiarów obuwia. Informujemy, że nasz magazyn odzieżowy prowadzi tzw. karty wyposażenia osobistego, na których są podane wielkości, zarówno obuwia jak i odzieży, poszczególnego pracownika. Mając dość dokładne rozpoznanie, jakie są nam potrzebne wielkości obuwia, wyszczególniamy je w naszych zamówieniach. Tymczasem otrzymujemy rozmiary takie, jakie Wasz magazynier uzna za stosowne wydać, które ma najbardziej dostępne pod ręką.

Taka metoda zaopatrywania powoduje, że jednego rozmiaru obuwia mamy za dużo, innego zaś bardzo mało, lub nie mamy wcale. Tak więc pomimo, że norma zapasu jest obecnie przekroczona o 50 %, to jednak potrzeby tylko nielicznych pracowników są zaspokojone, a dla innych brakuje odpowiednich wymiarów obuwia. Swoje niezadowolone wyrażają one bardzo często na łamach zakładowej gazety „Wspólny Cel” i na wszystkich zebraniach, krytykując nasz styl pracy. Wobec powyższego prosimy o rozpatrzenie możliwości magazynowania poszczególnego obuwia wg rozmiarów, co przy odbiorze z Waszego przedsiębiorstwa, wyeliminuje wydawanie zbędnej odbiorcom numeracji. W każdym bądź razie proponujemy podjęcie takich kroków organizacyjnych, które gwarantowałyby nam dostawanie obuwia pozwalającego zaspokoić potrzeby załogi. Ze swej strony jesteśmy skłonni przed odbiorem obuwia podawać Wam numerację, jaką chcielibyśmy otrzymać.

W celu pogłębienia dalszej współpracy z Waszym Przedsiębiorstwem prosimy o pozytywne ustosunkowanie się do poruszonej przez nas sprawy. Dyrektor z/u. mgr R. Bacior — zastępca dyrektora, główny ekonomista.”

List o podobnej treści, wysłany został również do Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Tekstylno-Odzieżowego we Wrocławiu, zaopatrującego nas w odzież roboczą.

### Biurokracja

— „Nie rozumiem jak można było obecnie, kiedy już dawno potępiłmy wszelkie objawy biurokracji, wydać takie zarządzenie aby pracownicy korzystający z usług Miejskie-

(dok. na str. 2)

Stanisław Borzęcki

## Dziś przedostatni kupon

Dzisiaj zamieszczamy przedostatni już kupon naszego quizu „Co wiesz o ZOS?”

Spośród kilku odpowiedzi, na każde z trzech niżej przedstawionych pytań, należy skreślić odpowiedź niewłaściwą i wypełniony kupon przesłać do Zakładowego Oddziału Samoobrony lub naszej redakcji.

Ostatni kupon znajdują nasi czytelnicy już w następnym numerze naszej gazety, potem po krótkiej przerwie, nastąpi ostateczna rozgrywka o nagrody: I — zegarek na rękę — II — młynko-mikser, III — suszarka do włosów.

A oto nasze przedostatnie pytania:

24. Głównym celem zabiegów przeciwepidemicznych jest niedopuszczenie do powstania ognisk epidemicznych wśród ludności a w razie ich powstania — szybka likwidacja, aby nie dopuścić do wystąpienia zachorowań masowych.

Do najważniejszych zabiegów przeciwepidemicznych zaliczamy (niewłaściwe odpowiedzi skreślić):

— dezynfekcję,

— dezaktywację,  
— dezaktywację,  
— szczepienia ochronne.

25. Pożary powstałe w wyniku napadów bronią jądrową i konwencjonalną, pod względem przyczyny dzielimy na: pożary powstałe na skutek bezpośredniego działania środków rażenia i pośredniego ich oddziaływania.

Pod względem miejsca i wielkości rażenia, rozróżnia się (zle odpowiedzi skreślić!):

— pożary pojedyncze zewnętrzne i wewnętrzne,  
— wewnętrzne pożary blokowe,  
— pożary blokowe,  
— pożary przestrzenne,

— burze ogniowe,  
— pożary przestrzenne zewnętrzne.

26. Każda rana — niezależnie od wielkości i rodzaju narzędzia, jakim została zadana, przedstawia niebezpieczeństwo dla zdrowia a nawet życia. Odróżniamy następujące rodzaje ran (zle odpowiedzi skreślić!):

— cięte,  
— kiute,  
— tłuczone,  
— szarpane,  
— miażdżone,  
— od ukąszenia,  
— postrzałowe.

Imię i nazwisko wypełniającego:

Oddział w którym pracuje:

## Migawki Z.O.S.

16—19 grudnia ub. r. odbyła się w Chodakowie narada kadry ZOS Zjednoczenia Przemysłu Włókien Sztucznych, na której oceniono prace Komendy ZOS ZWS w Chodakowie, dyskutowano a następnie zatwierdzono roczne plany Komendy ZOS.

Podczas narady rozstrzygnięty został konkurs racjonalizatorski na pomoce naukowe dla potrzeb samoobrony.

Z dwóch wniosków zgłoszonych przez nasz ZOS, makietą podświetlaną zakładu zajęła w konkursie drugie a tarcza treningowa strzelecka trzecie miejsce w swojej grupie.

\*

Członkowie Służby Społeczno-Wychowawczej za współpracę z redakcją Biuletynu Informacyjnego PS MPChem wyróżnieni zostali następującymi odznakami: Barbara Woźnicka — Złota Odznaka Korespondenta, Józef Sukniewicz — Srebrna Odznaka Korespondenta, Zbigniew Adamski — Odznaką Fotoreportera.

\*

Już przez dwa kolejne kwartały Służba Łączności i Alarmowania, której szefem jest Marian Kotlarek, zdobywała puchar przechodni ZKO za pierwsze miejsce we współzawodnictwie między Służbami naszego ZOS.

Służba ta m. in. zgłosiła do współzawodnictwa indywidualnego 23 osoby i 3 brygady do współzawodnictwa brygadowego.

Służba Łączności i Alarmowania jest dotychczas jedyną służbą w naszym ZOS, która bierze regularnie udział w stałym konkursie racjonalizatorskim, ogłaszanym przez ZPWS.

Ambicją tej służby jest zdobycie pucharu ZKO na własność.

Kazimierz Wiśniewski

## Życzenia w Nowym Roku

(dok. ze str. 1)

Zakładów sukcesów w roku 1970 i to zarówno na polu zawodowym jak i w sprawach osobistych.

Również Towarzysz Minister Przemysłu Chemicznego mgr inż. Radliński kieruje do Załóg Zakładów Przemysłu Włókien Sztucznych serdeczne podziękowanie za wyniki roku 1969 oraz życzenia na rok 1970.

Z prawdziwą przyjemnością przesyłam te życzenia na ręce Obywatela Dyrektora z prośbą o przekazanie Załodze. Naczelny dyrektor ZPWS — mgr inż. Z. Ciesielski.”

nicowych i Osiedlowych. Komitety blokowe odgrywają w kontaktach z mieszkańcami główną rolę, najlepiej bowiem wiedzą, które sprawy denerwują mieszkańców i jaka powinna być kolejność ich załatwiania.

„Wspólny Cel”: Od czego zaczęła pracę Komisja Samorządu Mieszkańców WRN, której pani jest przewodniczącą?

mgr J. Trzeciakowa: W roku 1969 nasza komisja odbyła pięć posiedzeń, w tym jedno wyjazdowe w Prezydium MRN w Wałbrzychu. Na tym posiedzeniu wręczony został wladzom miejskim Wałbrzycha dyplom, za zajęcie przez miasto I miejsca w konkursie czystości i estetyki.

Na wniosek Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w czterech miastach województwa: Jeleniej Górze, Wałbrzychu, Świdnicy i Legnicy powołane zostały Komisje Samorządu Mieszkańców, z którymi nasza komisja współpracuje.

Komisja Samorządu Mieszkańców MRN w Jeleniej Górze w październiku ub. r. odbyła spotkanie z pracownikami Fabryki Szkła Optycznego, na którym zgłoszono wiele wniosków, które dotyczyły przeważnie poprawy warunków życiowych pracowników zamieszkałych w pobliżu zakładu.

„Wspólny Cel”: Plany na najbliższą przyszłość?

mgr J. Trzeciakowa: W roku 1970 nasza komisja planuje trzy posiedzenia wyjazdowe: w Świdnicy, Hucie Miedzi w Legnicy i w Jeleniej Górze. Będą to wspólne posiedzenia z komisjami samorządów mieszkańców oraz z samorządem robotniczym. Chcemy omówić formy działalności samorządu, zapoznać się z realizacją wniosków i postulatów wyborców z kampanii wyborczej do Sejmu i Rad Narodowych oraz wniosków wysuniętych w czasie ostatnich spotkań z radnymi WRN.

Planujemy również przeprowadzenie kontroli Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej WRN pod kątem ilości, treści oraz sposobu załatwiania skarg.

Zadania naszej komisji są duże i nietatwe do zrealizowania, ze względu na brak jeszcze doświadczenia w tej pracy. Przy odpowiednim zaangażowaniu się mieszkańców w sprawy dla nich istotne, przypuszczam, że nasza komisja będzie mogła już wkrótce wykazać się odpowiednimi rezultatami.

Rozmawiała: Janina Tem.



Fot. Z. Adamski

FRAGMENT WYTWÓRNI CELULOZY

Widok z placu drzewnego

## Koncert życzeń

1 stycznia br. minęło dwadzieścia lat, jak rozpoczął pracę w naszym zakładzie FRANCISZEK ZIEBA zatrudniony, ostatnio w Oddziale Wodno-Ściekowym.

15 stycznia br. ukończy dwadzieścia lat pracy w naszym zakładzie KAROLINA PORĘBSKA, zatrudniona w Zakładowym Żłobku.

18 stycznia br. dwadzieścia lat pracy w naszym zakładzie ukończy OTYLIA STEFANCIK, zatrudniona w Oddziale Elany.

Z tych okazji serdeczne życzenia zdrowia, powodzenia, oraz dalszych lat pomysłnej pracy w naszym zakładzie składa Franciszkowi Ziębie, Karolinie Porębskiej i Otylii Stefanicyk Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.

Do życzeń dołącza się redakcja „Wspólnego Celu”. RD.

## O pracach i planach nowej komisji rozmawiamy

z mgr J. Trzeciakową — radną WRN

W numerze 35 naszej gazety z 20 grudnia ub. r. rozpoczęliśmy cykl rozmów z pracownikami naszego zakładu — radnymi Rad Narodowych, od wywiadu z Mieczysławą Kiliańską, członkiem Prez. MRN w Jeleniej Górze.

Kontynuując zasadę, że kobiety mają pierwszeństwo, dzisiaj zamieszczamy rozmowę z mgr J. Trzeciakową, radną Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu.

Był to jeden z wywiadów łatwych, bowiem z mgr J. Trzeciakową mamy stałe kontakty, gdyż jest ona od wielu już lat również członkiem kolegium redakcyjnego „Wspólnego Celu”.

Fot. Z. Adamski

„Wspólny Cel”: W jakiej komisji Wojewódzkiej Rady Narodowej pracuje pani w nowej kadencji?

mgr J. Trzeciakowa: Po raz pierwszy, wzorem innych rad narodowych w naszym kraju, powołana została przy naszej WRN Komisja Samorządu Mieszkańców. Zostałam właśnie przewodniczącą tej komisji.

„Wspólny Cel”: Jakże zadania stoją przed komisją?

mgr J. Trzeciakowa: Konieczność utworzenia takiej komisji wyniknęła z potrzeb życiowych. Rozwijają się nasze miasta i wsie, przybywa nowych domów i osiedli, nie zawsze jednak zaspokajane są w porę potrzeby ich mieszkańców. Ludność odczuwa braki w komunikacji miej-



skiej, handlu i usługach. Głównym zadaniem naszej komisji będzie stworzenie mieszkańcom miast i wsi, jak najlepszych warunków życiowych.

„Wspólny Cel”: Jak komisja rozpoczęła swoją działalność?

mgr J. Trzeciakowa: Rozpoczęliśmy od nawiązania kontaktu z Komisją Samorządu Rady Narodowej miasta Wrocławia, która ma już wiele doświadczenia, pracuje bowiem już drugą kadencję. Dowiedzieliśmy się, że komisja wrocławska współpracuje z komitetami blokowymi oraz organizacjami społecznymi. Przy komitetach blokowych pracują komisje, które utrzymują kontakt z odpowiednimi wydziałami Rad Dziel-

## Listy do redakcji

(dok. ze str. 1)

go Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego, obowiązani byli do posiadania dwóch legitymacji na jeden bilet miesięczny. Warto dodać, że blankiet legitymacji kosztuje 1.50 zł i jeszcze bardziej niż ten dodatkowy wydatek irytuje biurokracja MPK.

Proponuję aby sprawą zajęli się nasi radni MRN. — Czesław Kubicki.”

## I społeczni...

— „Dotyczy notatki pt. „A społeczni?” Uwaga słuszna. Począwszy od najbliższej narady poświęconej zagadnieniom BHP, będziemy prosili również grupowych inspektorów pracy. W naradach brali udział: Zakładowy Społeczny Inspektor Pracy, Społeczny Inspektor Pracy Wytwórni Celulozy oraz Kierownik Działu BHP, o czym nie wspomniano w notatce. Kierownik Wytwórni Celulozy — inż. K. Kościelski.”

## Dziękujemy

— „W imieniu pracowników naszej wytwórni czuję się w obowiązku podziękować Dyrekcji Zakładu za „zafundowanie” nam z okazji świąt i Nowego Roku choinek, które ustawione zostały we wszystkich oddziałach.

Pracowaliśmy więc w okresie świąt w nastroju świątecznym. Warto zaznaczyć, że najładniej przystrojona

została choinka w Oddziale Belowaczek. — Pracownik Wytwórni Włókien Celulozowych.”

## Jak za świeczka?

— „W związku z notatką pt. „Jak za Króla Cwieczka?” zamieszczoną w nr 34 „Wspólnego Celu” uprzejmie wyjaśniam co następuje.

Do transportu łągu sodowego dla potrzeb kotłowni węglowej została wykonana beczka na kółkach, która wobec stosunkowo niewielkiej odległości jest ciągnięta przez pracowników. Napełnianie beczki odbywa się w sposób zgodny z zasadami obowiązującymi przy przelewaniu tego rodzaju cieczy. Wobec stosunkowo niewielkiej ilości łągu zużywanego do uzdatniania wody (około 50 kg na dobę), stosowany sposób transportu jest w pełni technicznie i ekonomicznie uzasadniony.

Budowa instalacji rurociąkowej wymagałaby znacznych nakładów. Z uwagi na możliwość krystalizowania łągu istniałaby konieczność stosowania odpowiednio dużych średnic rurociągów. Dla okresu zimowego musiałaby istnieć możliwość ogrzewania instalacji. Transport łągu na odpowiednią wysokość w elektrocieplowni wymagałby zainstalowania pomp. W tej sytuacji stosowany sposób transportu wydaje się być w pełni uzasadniony, tym bardziej obecnie, kiedy nad wydaniem każdej złotówki powinniśmy się głęboko zastanowić. Główny Energetyk — mgr inż. Jerzy Trzeciak.”

## Uwaga — pożar!

Wszyscy jesteśmy obowiązani brać udział w zapobieganiu pożarom i ich zwalczaniu.

Tak mówi ustawa o ochronie przeciwpożarowej.

Zapobieganie pożarom to również przestrzeganie w zakładzie obowiązujących przepisów przeciwpożarowych.

Mówią one m. in. że palenie tytoniu jest wzbronione w warsztatach, garażach, na placu przed garażami i również w kabinach samochodów, na terenie całego zakładu.

Niestety — niektórzy pracownicy zakładowego transportu są zdania,

że można te przepisy omijać.

Kierowca, który palił papierosa w kabinie samochodu na terenie zakładu, kiedy zwraca mu się uwagę — przepasza, tłumaczy się, że nie wiedział, prosi aby go nie karać, bo ma dużą rodzinę...

Warto więc wszystkim pracownikom naszego zakładu raz jeszcze przypomnieć, że palenie wzbronione jest na terenie całego zakładu.

Wyjątek stanowią tylko miejsca oznaczone tabliczką: „Tu wolno palić”.

W przyszłości pracownicy którzy nie będą przestrzegali tych zakazów będą pociągani do odpowiedzialności, zgodnie z przepisami wspomnianej na wstępie ustawy.

W. Nowak

## GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL”

Adres: Jelenia Góra, ul. K. Miarki nr 43, tel. 258. Redaguje KOLEGIUM w składzie: Zbigniew Adamski (sekretarz), Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, Stanisław Kozar (red. naczelny), Roman Małecki, Zdzisław Rzeźniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr Jadwiga Trzeciak.

## Hobby Tadeusza Malczaka

Kiedy członkowie Amatorskiego Klubu Filmowego „Karkonosze”, działającego przy Zakładowym Oddziale Samoobrony, przygotowywali film na pokaz filmów krótkometrażowych, organizowany przez Ministerstwo Przemysłu Chemicznego, w pewnym momencie praca stanęła w martwym punkcie, potrzebny bowiem był do filmu model samolotu.

I wtedy ktoś podpowiedział, że jest w naszym zakładzie hobbysta, który kolekcjonuje modele samolotów.

Tym hobbyistą okazał się nasz dobry znajomy, Tadeusz Malczak.

Film został nakręcony, odkryty został przy tym nowy hobbyista, jakiego dotąd jeszcze w naszej gazecie nie prezentowaliśmy.

Tadeusz Malczak kolekcjonuje modele samolotów i okrętów. Posiada już 18 modeli samolotów, 4 modele niszczycieli i 1 model statku pasażerskiego.

Zaczął od zainteresowania się tematyką morską i lotniczą. Prenumeruje już od wielu lat takie czasopisma jak „Skrzydła Polska”, „Morze”, i „Żołnierz Polski”, jego ulubiona lektura to książki o tematyce wojennej.

Modele zaczął zbierać w roku 1965.

Nie jest to sprawa łatwa, gdyż każdy prawie model trzeba wykonać samemu, do czego po-

trzebny jest autentyczny wzór.

Swoje modele Tadeusz Malczak wykonuje z takich materiałów jak winidur, blacha, pleksa, i toczona część mosiężna.

Przeciętnie na wykonanie jednego małego modelu poświęca około jednego miesiąca czasu, kosztem chwil wolnych po pracy.

Do najciekawszych eksponatów swojego zbioru zalicza model radzieckiego samolotu Tu-114 oraz polskiego przedwojennego karasia.

Chciałby koniecznie zdobyć wzór przedwojennego polskiego samolotu bombowego loś z czasów II wojny światowej i wykonać model do swojego zbioru.

Tadeusz Malczak pracuje w naszym zakładzie już dziesięć lat.

Naprzód był dysponentem w Oddziale Wiskozy, potem krystalizatorowym w Oddziale Stacji Kwasów, od sześciu lat pracuje jako spawacz-olowiarsz w warsztacie ołowiarskim.

W naszym zakładzie jest dobrze znany jako członek Klubu Honorowego Dawcy Krwi.

Członkowie Klubu przy Zakładowym Oddziale Samoobrony, w roku 1969 oddali ponad 30 litrów krwi, ratując nią zdrowie i życie swoich kolegów i ich najbliższych. Jest w tej wysoce humanitarnej akcji duży udział Tadeusza Malczaka.

**Edmund Adamski**

## »Blżej książki współczesnej«

Po raz piąty już z kolei, znane pismo codzienne Związków Zawodowych „Głos Pracy”, przy poparciu CRZZ i Ministerstwa Kultury, organizuje konkurs-plebiscyt „Blżej książki współczesnej”.

Obejmuje on wydane lub wznawiane w roku 1969 książki polskich autorów współczesnych, w trzech dziedzinach literatury: pięknej, społeczno-politycznej i popularno-naukowej.

Jak w poprzednich latach i tegoroczny konkurs przebiegać będzie dwoma torami: jako plebiscyt dla czytelników i jako konkurs dla bibliotek i bibliotekarzy.

Już od kilku numerów rozpoczęliśmy przygotowanie czytelników naszej gazety, do wzięcia udziału w plebiscycie, w którym udowodnione zostały jak co roku liczne nagrody. Każdy z nas może być zdobywcą jednej z tych nagród. (140 nagród w postaci bonów książkowych, każdy wartości 500 zł).

A oto warunki konkursu. Należy przeczytać kilka lub więcej książek autorów polskich, wydanych lub wznawianych w roku 1969. Ciekawsze fragmenty tych książek, które wypożyczyć można w Związkowej Bibliotece Beletrystycznej w naszym zakładzie, zamieszczać będziemy w

kolejnych numerach naszej gazety. Następnie należy wypełnić kupon konkursowy. Trzeba w nim podać, które książki czytelnik uważa za najciekawsze i najbardziej wartościowe. Pożądane jest również, chociaż nie konieczne, napisanie na kuponie lub dołączonej kartce krótkiego uzasadnienia, dlaczego na te właśnie książki czytelnik głosuje. Wypełniony kupon należy oddać w Związkowej Bibliotece Beletrystycznej w naszym zakładzie, lub wysłać bezpośrednio na adres: „Głos Pracy” — Warszawa, ul. Smolna 12, dopisując na kopercie: „Blżej książki współczesnej”.

Kupony konkursowe są zamieszczane w „Głosie Pracy”, już wkrótce ukazać się też w kilku kolejnych numerach naszej gazety.

A więc — uwaga — czytelnicy książek!

Wszyscy bierzemy udział w konkursie-plebiscycie „Blżej książki współczesnej”.

Tak jak w roku ubiegłym, również w tym roku planujemy ufundowanie nagród zakładowych, dla uczestników plebiscytu, którzy złożą kupony w Związkowej Bibliotece Beletrystycznej. **Ezet.**

## Moja propozycja

Gdzie wyczołwać po pracy? W dotychczasowych wypowiedziach na łamach naszej gazety, za mało chyba się mówi o Ośrodku Wypoczynku Świątecznego w Sosnowce Dolnej, który odgrywać powinien w tym zakresie główną rolę. Różnego rodzaju wycieczki i imprezy proponują nam: TKKF, ZZ ZMS i PTTK. Co jednak robić z wolnym czasem, kiedy takich wycieczek nie będzie, względnie kiedy ktoś nie będzie miał ochoty na nie się zdecydować?

Myślę, że do dyspozycji pracowników naszego zakładu powinien być zawsze, w lecie i w zimie, Ośrodek w Sosnowcu.

Tutaj przyjeżdżając w różnych dniach, w chwilach wolnych od pracy, pracownicy naszego zakładu, powinni znaleźć zawsze odpowiednie lokum (aby można

było nawet przenocować), oraz wyżywienie.

Jestem zdania że byłby to najlepszy wypoczynek po pracy, jeżeli jeszcze weźmiemy pod uwagę piękną okolice i klimat Sosnowki.

Wydaje mi się, że w dotychczasowej praktyce zbyt wiele uwagi poświęcamy zbyt odległemu, nadmorskim ośrodkom czasowym (Ustka i Słwinoujście) a zbyt mało myślimy o organizacji ośrodka blisko położonego.

Ponadto proponuję organizowanie sobotnio-niedzielnich wycieczek w góry z noclegiem w schroniskach, jednodniowe wycieczki autokarem raz w tygodniu do różnych miejscowości województwa: wrocławskiego, opolskiego i zielonogórskiego, w czasie których zwiędzono by atrakcyjne miejscowości, zabytki historyczne itp. oraz zorganizowanie rozmaitych imprez turystycznych o charakterze lokalnym. **K.M.B.**



Mistrz HENRYK PAWŁOWICZ

w czasie zajęć z uczenniami w warsztacie ZSZ

Fot. Z. Adamski

## Złota i Czarna Okładka

Za rok 1969 redakcja „Wspólnego Celu” przyznała tradycyjne, bo przyznane już po raz czwarty z rzędu, symboliczne wyróżnienia:

**Złotą Okładkę do Książki Zaleń** — mgr Kazimierzowi Łęce kierownikowi Działu Zaopatrzenia,

**Czarną Okładkę do Książki Zaleń** — Zbigniewowi Szkalowskiemu, kierownikowi Przyzakładowej Przychodni.

Kandydatów do Złotej Okładki było wielu, coraz lepiej bowiem kierownicy jak i inne osoby zainteresowane, odpowiadają w naszym zakładzie na krytykę, zamieszczaną w gazecie zakładowej. Przyjęła się już, bardzo słuszną zasadą, że na krytykę nie należy się obrazać, że dobrze jest każdą uwagę przeanalizować — a to na pewno pomaga w pracy.

Dział Zaopatrzenia tak właśnie w roku 1969 przyjmował różne uwagi, jakie zamieszczaliśmy na łamach naszej gazety co wyszło na korzyść obu stronom zainteresowanym, bo czytelnicy lepiej orientowali się z wyjaśnień tego Działu w trudnych na pewno problemach zaopatrzenia.

Kandydatów do Czarnej Okładki było mało, ale zdecydowanym „pierwszym” była Przyzakładowa Przychodnia. Nie pisaliśmy o niej wiele. Ale na żaden z kilku listów i uwag krytycznych nie o-

trzymałmy odpowiedzi bez po-nagłęń, a i te odpowiedzi pozostawiły wiele do życzenia. W końcu usiłowano wywrzeć nacisk na redakcję, aby „ze względu na trudną sytuację w Przychodni ...nie krytykować jej działalności”.

Uważamy, że takie chowanie „głowy w piasek” nie przynosi żadnych korzyści. W roku 1969 otrzymaliśmy na uwagi krytyczne zamieszczone w naszej gazecie ponad 180 listów. Uważamy to za dalszy krok w przemianowaniu naszej zakładowej gazety w trybunę czytelnika. Będziemy nadal zwracać uwagę na wszelkie niedociągnięcia i braki codziennej pracy w zakładzie, a czytelników i korespondentów zachęcamy: piszcie do nas! Będziemy nadal wyjaśniali i kiedy zajdzie potrzeba interweniowali.

Stanisław Kozar

## OGŁOSZENIE

**UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustkę zakładową nr 104 wydaną na nazwisko Jerzy Jankiewicz.**  
**UNIEWAŻNIA się zgubioną przepustkę zakładową nr 2214 wydaną na nazwisko Józefat Jakubiak.**

W razie znalezienia prosimy o zwrot przepustek do Dz. Kadr.

## Jak będziemy wypoczywać?

Jak organizować wypoczynek po pracy? — Odpowiedzi na to pytanie szukają wszyscy a więc zarówno organizacje społeczne, którym ta rola została powierzona w naszym zakładzie, jak i pracownicy, jako najbardziej zainteresowani.

W poprzednim numerze naszej gazety zapoznaliśmy czytelników z planami organizacji wypoczynku po pracy, Ogniska Krzewienia Kultury Fizycznej „Tramp”, którego prezesem jest Mieczysław Cybulski.

Ponieważ wśród tych, którzy korzystać będą z nowych form wypoczynku, jest wielu młodych pracowników naszego zakładu, jednym z organizatorów tego wypoczynku ma być Zarząd Zakładowy ZMS. O planach tej organizacji powiedział nam przewodniczący Zarządu Zakładowego ZMS Roman Smoleński.

Już na początku bieżącego roku Zarząd Zakładowy ZMS planuje wysłanie kilku młodych ludzi na specjalne kursy, dla organizatorów wypoczynku po pracy.

Aby bowiem można było dobrze zorganizować ten wypoczy-

nek, trzeba mieć dobrych organizatorów, którzy będą wiedzieli czego chcą i co należy robić, aby wypoczynek był udany.

Już w styczniu br. Zarząd Zakładowy ZMS będzie wspólnie z TKKF, organizatorem Zimowej Spartakiady Zakładowej. W tym roku zorganizowana ona zostanie w okolicach Czarnego Strumienia, aby umożliwić większej niż zwykle ilości naszej młodzieży — i również starszym — udział w tej imprezie. W ubiegłym roku Spartakiada organizowana była w Szklarskiej Porębie i ilość uczestników uzależniona była od ilości miejsc w autobusie.

Jedną z konkurencji naszej spartakiady będzie strzelanie. Spartakiada zakończona zostanie ogniskiem, w którym udział weźmie zespół muzyczny Szkoły Radiotechnicznej. Będzie również tradycyjna grochówka.

Zachęcamy młodzież do jak największego udziału w tej imprezie.

Poza tym organizowane będą w ciągu roku jednodniowe wycieczki turystyczno-krajoznawcze po Dolnym Śląsku.

Takie plany nakreślił ZZ ZMS. **Edmund Adamski**



Szanowny Panie Redaktorku! W Oddziale Włókiarni jest pewien ślusarz (nazwiska nie wymienię) który ma zawsze trudności i przesładuje go pech.

Trudności ma z premią, która jest dla niego za mała, a pech polega na tym, że podobno krzywdzi go mistrz...

Koledzy ślusarze pomagają mu w pracy aby „wyciągnąć” przynajmniej średnią premię.

Koledzy z produkcji dbając o stan techniczny swoich urządzeń domagają się odpowiedniej pracy od ślusarza i kiedy ten „nawala” meldują o tym przełożonym.

W tej jasnej chyba sytuacji, nie ma żadnych niedomówień. Tym bardziej, że mistrz i zmianowi właściwie oceniają pracę ślusarza.

Nie rozumie tylko, albo może raczej nie chce zrozumieć prawdy, nasz ślusarz.

Czy potrafimy mu ją wytłumażyć? Jak pan myśli redaktorku? **Witalis**

„Podobał się nam list do Witalisa z numeru 35 naszej gazety — pisze do redakcji jeden z naszych korespondentów.

Chciałbym jednak do poruszonych w nim problemów dodać jeszcze jeden. Nie jest tajemnicą, że niektórzy zmianowi-brygadziści posiadają za ledwie ukończoną szkołę podstawową, natomiast ich kwalifikacje zawodowe nie odbiegają od kwalifikacji robotników. A przecież zmianowy-brygadziści powinni nie tylko zbierać przepustki, ale przede wszystkim zajmować się sprawami produkcji i organizacji pracy. Niestety udział zmianowych-brygadziistów jest w tym zakresie mały jak i pomoc mistrzom zmianowym.

Aby móc oddziaływać na pracowników, trzeba mieć autorytet u załogi, który można zdobyć tylko dobrą znajomością spraw produkcji, należytnym podejściem do ludzi i stałym podnoszeniem swoich kwalifikacji zawodowych.

A tego wszystkiego niestety wielu naszym zmianowym-brygadziściom brak...

Wielu z nas jest zdania, że przydałoby się na tych stanowiskach w naszym Oddziale pewne zmiany...

Ktoś nawet zaproponował abyśmy zmianowych-brygadziistów wybierali... **Sylwester**

Nasz konkurs pt. „Uczymy się patrzeć krytycznie”... trwa.

W styczniu br. przyznamy znowu nagrodę 100 zł czytelnikowi, który nadeśle nam krytyczną, celną notatkę.

Notatka nie musi być długa, byle informowała o prawdziwych faktach w naszym zakładzie i była podpisana pełnym imieniem i nazwiskiem.

Na żądanie, nazwisko autora może pozostać tylko do wiadomości redakcji.

Czytelnicy! Piszcie do nas w różnych sprawach! Krytykujcie wszystko co złe, co przeszkadza w naszej pracy i utrudnia dobrą robotę! **es.**

W ostatniej dekadzie grudnia ub. r. do redakcji naszej gazety nadeszły kartki następującej treści:

— „Calemu kolegium redakcyjnego „Wspólnego Celu”, korespondentem, wszystkim Czytelnikom a szczególnie pracownikom Wytówni Celulozy, z okazji świąt oraz Nowego Roku 1970 najlepsze życzenia przesyłają J. i A. Matysiak, P.S. Calej Załozce życzenia pomyślnej realizacji akcji „miliard zł w 1970 roku”. Ostrołęka.”

— „Z okazji Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku całej Redakcji składam serdeczne życzenia. Róża Jurinas z mężem.”

— „Calemu Zespołowi Redakcyjnemu „Wspólnego Celu” wesole świąt oraz szczęśliwego Nowego Roku — jak i przejścia na tygodnik — życzy M. Piasecki z rodziną.”

— „Serdeczne życzenia dla całej załogi i ich rodzin, zdrowych, wesółych świąt oraz szczęśliwego Nowego Roku 1970 przesyłają Czapkiewiczowie. P.S. Serdeczne pozdrowienia z czasów w Międzygórzcu.”

— Nacelnemu Redaktorowi oraz całemu kolegium redakcyjnemu — najlepsze życzenia świąteczne oraz Dosiego Roku przesyła Zbigniew Niżński — Police, ul. Nowopol 38 m. 4.”



A może by tak w wolny dzień od pracy wybrać się w góry? **Fot. Z. Adamski**

Z cyklu: SYLWETKI NASZYCH PIŁKARZY



Fot. Z. Adamski

Józef Bratek

Kibice piłkarscy zapewne jeszcze dobrze pamiętają emocje ostatniego spotkania 1969 roku: Dolnoślązak — Ślązka.

Choćby nawet zwycięstwo nie zapewniało naszej drużynie tytułu mistrza jesieni, mecz miał jednak dla naszych piłkarzy duże znaczenie.

Chodziło nie tylko aby udowodnić wyższość nad liderem tabeli, ale również o to, aby nie pozwolić się zbyt daleko wyprzedzić. Wygrana gwarantowała Ślązce pięć punktów przewagi na półmetku nad Dolnoślązakiem.

Początek meczu nie był dla nas pomyslny. Do przerwy było wprawdzie 0:0, ale w 67 minucie padła bramka dla gości.

Wśród kibiców byli już tacy, którzy przestali wierzyć w możliwość remisu.

Piłkarze Dolnoślązaka nie zrezygnowali jednak jeszcze.

Zaczęły się falowe ataki naszej drużyny na bramkę wrocławian, wzrastał doping ze strony publiczności i w takiej sytuacji naprzód padło wyrównanie, a potem zwycięska bramka. Strzelcem obydwu bramek był Bratek. Działo się to w 80 i 82 minucie spotkania...

Józef Bratek jest niewątpliwie najcenniejszym nabytkiem naszej drużyny w roku 1969.

W piłkę nożną zaczął grać w roku 1963 w Warcie Zawiercie, przed rozpoczęciem służby wojskowej grał we Włókniarzu Zawiercie, drużynie A-klasowej. Przez cały czas gra na pozycji środkowego napastnika, taką też rolę powierza mu się w naszej drużynie.

Najlepszy mecz we Włókniarzu Józef Bratek rozegrał ze Startem Częstochowa. Zakończył się on zwycięstwem piłkarzy Zawiercia 3:1. Bratek był wtedy strzelcem wszystkich pięciu bramek.

Łącznie w 16 meczach mistrzowskich strzelił 22 bramki. Również w naszej drużynie dał się poznać jako dobry strzelec. Grał zaledwie pięć meczów mistrzowskich a strzelił cztery bramki i razem z Zarczyńskim należał w jesieni ub. r. do najlepszych strzelców naszego ataku.

Wiosna powinna przynieść jeszcze lepsze wyniki, zważywszy, że będą możliwości lepszego zgrania się ata-



Piłkarze rozpoczęli przygotowania do nowego sezonu

(Wywiad z trenerem Edwardem Nalewajką)

„Wspólny Cel”: Rozgrywki jesieni piłkarze Dolnoślązaka zakończyli na trzecim miejscu w tabeli ligi okręgowej. Ale tylko jeden punkt dzieli nasz zespół od lidera Ślązki wrocławskiej, drugi w tabeli BKS wyprzedza nas tylko lepszym stosunkiem bramek.

Jak pan ocenia miniony sezon? Czy drużyna wykonała nakreślony plan?

E. Nalewajko: Już po porażce na własnym boisku z BKS, w jesieni ubiegłego roku, zaplanowałem, że Dolnoślązak powinien zdobyć 22 punkty. Ten plan nasza drużyna wykonała. Obecnie jednak analizując miniony sezon dochodzę do przekonania, że mogliśmy zdobyć więcej punktów. Jeżeli tak się nie stało to dlatego, że naszemu zespołowi brak było umiejętności strzeleckich, w grze ataku często było za dużo egoizmu w sytuacjach podbramkowych, wreszcie nie wszyscy zawodnicy potrafili utrzymać stabilizację formy. Potrzebne jest również naszej jednostce większe zdyscyplinowanie, zarówno przy realizacji założeń gry, jak i w zachowaniu się na boisku. Niektórzy zawodnicy niepotrzebnie wchodzili w konflikt z arbitrami, inni mieli pretensje w czasie gry do swoich kolegów lub przeciwników.

„Wspólny Cel”: Które spotkania jesieni rozegrane przez naszą jednostkę utkwily panu szczególnie w pamięci?

E. Nalewajko: Za najlepszy mecz sezonu uważam spotkanie ze Ślązka wygrane 2:1 w Jeleniej Górze. Na pochwałę zasługuje tutaj cała drużyna, która dzięki wielkiej ambicji i mimo chwilowej przewagi i prowadzenia przeciwnika, potrafiła wyjść ze spotkania zwycięsko.

Za najgorszy mecz... nie uważam wcale spotkania w Lubaniu, przegrane 0:2 z Łużycami. Grałismy w dziesiątkę, po wykluczeniu z gry Jarzyny i mieliśmy nawet przewagę. Nasz najgorszy mecz to... wygrana 2:0 z ostatnią w tym czasie drużyną tabeli Pogonią Oleśnica w Jeleniej Górze. Nasz przeciwnik był słaby a jednak niewiele brakowało aby mecz zakończył się naszą porażką. Dwa punkty zawdzięczamy przede wszystkim nieudolności ataku naszych przeciwników. W tym meczu winę za słabą grę naszego zespołu, ponosi przede wszystkim linia pomocy.

Najbardziej dramatyczny mecz sezonu naszej drużyny to spotkanie we Wrocławiu z Gwardią. Na dwie minuty przed zakończeniem meczu prowadziliśmy 2:1.

Przeciwnik grał bardzo ostro, wskutek czego kontuzji uległ nasz bramkarz Motylewski, którego zastą-

ku Dolnoślązaka w nowym składzie. Józef Bratek jest z zawodu tokarzem, przed przyjazdem do Jeleniej Góry pracował jako ślusarz oddziałowy w Zawierciańskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego.

Stanisław Kozar

Poziomo: felonia, okaryna, tenis, pasek, antrakt, Lualaba. Pionowo: Filon, legat, Naryn, arras, reper, Nil, Pan, parol, stypa, kania, Atena.

Spośród czytelników który nadesłali prawidłowe rozwiązania, bon książkowy wylosował Zbigniew Ożimowski.

Znaczenie wyrazów:

Poziomo: 1. muzulmański diabeł, 5. sztukmistrz, 9. mały eskortowy statek wojenny, 11. żywiol legisty, 14. dla niego znaczenie się to fraszka.

Pionowo: 1. ryba z wąsami, 2. jednostka pracy, 3. szpik, 4. ptak wodny, 6. patronuje zakochanym, 7. specjalna stal do wyrobu przyrządów precyzyjnych, 8. sadzawka, 10. głos męski, 11. jednostka ciężaru w Rosji równa 40 funtom, 12. dźwięk wyższy o półton od dźwięku a, 13. owad.

Rozwiązania krzyżówki należy składać w redakcji do 20 stycznia br. Wśród czytelników którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy.

Runda ta na pewno nie będzie łatwa, bo tak się złożyło, że ze wszystkimi najgroźniejszymi prawie przeciwnikami, spotykamy się na wyjazdach. Mecze w Jeleniej Górze rozgrywać będziemy nadal na boisku przy ul. Grunwaldzkiej, które jest szersze od boiska przy ul. Złotniczej i lepiej pozwala nam atakować.

„Wspólny Cel”: Jacy piłkarze należy być w tym roku do kadry?

E. Nalewajko: Szesnastu piłkarzy kadry z ubiegłego roku, uzupełnionych zostanie trójką nowych nabytków: bramkarzem Walaskiem ze Ślązki, pomocnikiem Egierem z Zagłębia i napastnikiem Jańczykiem z Siemianowiczanki.

W składzie drużyny będziemy więc uwzględniali 19 następujących zawodników:

Bramkarze: Motylewski, Głogowski, Walasek.

Obroncy: Wochna, Jarzyna, Stefańczyk, Judka, Domański, Czepa, pomocnicy: Kałużny, Rogala, Rokiński, Egier.

Napastnicy: Zarczyński, Osiński, Jabłoński, Zalega, Bratek, Jańczyk.

Rozmawiał: STAAR

Bardzo dobrze wypadł występ dwóch młodych bokserów Dolnoślązaka Nowika i Żurawskiego, którzy w meczu juniorów Polska — Węgry, reprezentowali barwy naszego kraju.

Spotkanie wygrali juniorzy Polski 12:10, o zwycięstwie zdecydowało zwycięstwo Żurawskiego nad Węgrem w wadze ciężkiej.

Wygrał również swoją walkę w bardzo dobrym stylu Nowik w wadze półśredniej. Sk.

Siatkówka

3:0 (15:12, 15:3 i 15:13) zwyciężyli siatkarze Dolnoślązaka w Zgorzelcu w spotkaniu o mistrzostwo ligi okręgowej Turów Turosszów.

W drugim dniu nasi siatkarze przegrali 1:3 z MZKS Legnica (15:17, 15:7, 11:15, 11:15).

Nasz zespół grał w składzie: Olejniczak, Siennicki, Stawinoga, Zagrodnik, Jedrzejczuk, Górko, Sznytko, Wachalowicz. azet.

Nowe sukcesy podopiecznych R. Buczkowskiego

Sukcesy naszych młodych bokserów trwają. Rok 1969 zakończony został turniejem o mistrzostwo Dolnego Śląska juniorów we Wrocławiu, w którym wzięło udział sześciu naszych bokserów.

Mimo że był to skład mocno osłabiony gdyż Nowik i Żurawski brali w tym czasie udział w międzypaństwowym meczu Polska—Węgry, nasza drużyna bliska była zwycięstwa drużynowego, i chociaż zajęła dopiero trzecie miejsce w klasyfikacji zespołowej, uległa tylko dwoma punktami zespołowi Rokity z Brzegu.

Najlepiej z naszej szóstki spisał się Zienkiewicz II, który zdobył tytuł mistrzowski w wadze lekkiej i uznany został za najlepszego zawodnika turnieju.

Również do finału zakwalifikowali się i zdobyli tytuły wicemistrzowskie: w wadze muszej Kalinowski, który przegrał w finale z Nalewajką z Gwardii i w wadze koguciej Sikora, który również w stosunku 2:3 przegrał w finale z Wiktorem z Victorii Wałbrzych.

Udział w turnieju brali bokserzy juniorzy roczników 1952/53 z jedynastu klubów Dolnego Śląska. ES.



Stoper naszej drużyny W. Judka wraz z bramkarzem K. Motylewskim należeli do najsilniejszych punktów I zespołu piłkarskiego. Fot. Z. Adamski

Pierwsza wyprawa na lód

Jak było do przewidzenia, nie wytrzymali...

25 wędkarzy naszej sekcji, 20 grudnia ub. r. wyruszyło zakładowym autobusem do Siekierk, na pierwsze w tym roku połowy pod lodem.

Wobec zbliżających się świąt była nadzieja, że na stół trafią same najwspanialsze okazy ryb i że małżonki będą tym razem na pewno z wyprawy swoich mężów zadowolone.

Już w drodze na łowisko, w autobusie można było z potocznych rozmów wywnioskować, że wszyscy wędkarze przygotowali się do powołów bardzo starannie.

Błystki białe i złote, duże i małe, różnego rodzaju żywe przynęty jak robaczki czerwone, białe, mulaki itp. wszystko miało to przyczynić się do pomyślności wyprawy.

Kiedy nasz zakładowy autobus stanął o godzinie 7 rano w Siekierkach temperatura wynosiła —25°.

Nie odstraszyła jednak żadnego z naszych wędkarzy.

Już po chwili autobus opustoszała a z różnych stron, z pobliskich zalewisk dochodził stukot



Nr 1 (137)

Styczeń 1970 r.

Rok XIII

wykuwanych w lodzie otworów.

Pierwszym objawem zmęczenia było rozpalenie ognisk na lodzie i przyrządzanie śniadania, w postaci kiełbasek smażonych na patykach.

Już o godzinie 13 zapadła decyzja powrotu do domu...

Ostatecznie tylko 6 spośród 25 uczestników wycieczki, mogło pochwalić się złowieniem małych okonków, nie przekraczających jednak 10 dkg wagi. Nie wszyscy byli z tak wczesnego zrezygnowania z dalszych połowów w tym dniu zadowoleni...

Zadecydowała jednak większość...

Prawdziwa rozgrzewka nastąpiła wtedy, kiedy trzeba było około trzy km popychać autobus, aby silnik się rozgrzał...

Był on więc tym razem mniej wytrwały od naszych wędkarzy.

Roman Małecki

Mój rok wędkarski 1969

Władysław Ogorzałek — pracownik Działu Konstrucyjnego:

— „Jestem młodym wędkarzem należę do Koła PZW w Cieplicach Nie jestem zwolennikiem dalekich wypraw, gdyż są one męczące.

Dlatego najchętniej łowię z gruntu, na stawach koło Sobieszowa. Chodzę tam po pracy i obowiązkowo w każdą niedzielę. Mieszkam blisko tych stawów i dlatego mogę często pozwalać sobie na taką przyjemność.

Wyniki w roku 1969 miałem dobre. Złowilem 6 linów około 2 kg każdy na rosówki, i dwa leszcze, jeden 1 kilogramowy, drugi 70 dkg. W nowym sezonie stanowisk wędkarskich nie zmienię.”



Nasi wędkarze na ubiegłorocznych zawodach o puchar „Wspólnego Celu”. Od lewej: J. Krynicki, St. Lityński, St. Pietrzak, sędzia zawodów S. Gryz, M. Banasiński, W. Leoński, H. Langner, T. Łuc. Fot. Z. Adamski

ROZRYWKOWE UMYSŁY

pod redakcją J. Nanowskiego Podajemy prawidłowe rozwiązania krzyżówki z numeru 32 naszej gazety:

